

Naturalna kuracja antynowotworowa dr Johanny Budwig

20 lutego 2020

Przemysł farmaceutyczny produkuje leki i stwarza klientów. Farmacja posiada lekarstwa na wszystko? To, dlaczego chorób jest coraz więcej? Otóż biznes na chorobach to kura znosząca złote jajka. Mafia farmaceutyczna stworzyła nawet swój biznes plan opisujący choroby, które mają przynieść największe zyski. Oto lista wymieniona w trzech punktach. Na szczycie znajdują się choroby nowotworowe, mają przynieść koncernom aż sto dwadzieścia do sto pięćdziesiąt miliardów dolarów zysku.



Dalej, na drugim miejscu największe dochody ma przynieść cukrzyca. Szacuje się, że dochód wyniesie ponad sto miliardów dolarów. Pierwszą trójkę zamykają choroby autoimmunologiczne, które wzbogacą tak zwaną Wielką Farmację o blisko osiemdziesiąt miliardów dolarów. Widzimy, zatem jak choroby są dochodowym biznesem, który kwitnie w najlepsze a społeczeństwa coraz wyraźniej przeistaczają się w twory uzależnione od różnorodnych leków.

A teraz, Drodzy Czytelnicy czy znacie historię doktor Budwig, która zaczęła się około sześćdziesiąt lat temu? Otóż doktor Johanna Budwig była niemieckim biochemikiem i autorem wielu publikacji, była farmaceutą, miała także tytuł doktora fizyki i chemii. Przez wiele lat obserwowała działanie różnych leków na raka. Sama zmarła w 2003 roku w wieku 95 lat, ale w swoim życiu wyleczyła aż 90% pacjentów chorych na raka, z którymi miała styczność.

Leczyła wszystkie rodzaje raka za pomocą nietoksycznych

składników, które nie powodują żadnych skutków ubocznych. Opracowała protokół nazwany od jej nazwiska: „Budwig”, czyli tak zwaną dietę antyrakową. Jej mleczno-wegetariańska dieta jest nieszkodliwa, składa się między innymi ze świeżo mielonego siemienia lnianego lub oleju lnianego zmieszanego z twarogiem. Ten naturalny sposób kuracji uratował życie wielu chorym.

Doktor Johanna Budwig w życiu miała tylko jeden cel, ale jakże ważny cel: dać pacjentom prawdziwe lekarstwo na raka, nie lekarstwo działające czasowo lub wcale, zatem chciała przeciwstawić się tym samym hegemonii koncernów farmaceutycznych. Dlatego też jej działania od początku były ośmieszane a także torpedowane na wszelkie możliwe sposoby. Już w latach 50-tych XX wieku rozpoczęto kampanię pogardy względem doktor Budwig, co jest przyczyną tego, dlaczego większość z nas nie zna po dziś dzień protokołu doktor Budwig.

„Posiadam skuteczną odpowiedź na raka, ale amerykańscy lekarze nie chcą mnie słuchać. Przyjeżdżają tu i obserwują moje metody i są pod wrażeniem. Następnie składają mi specjalną ofertę, aby mogli tą wiedzę zabrać ze sobą do domu, aby ją opatentować i zarabiać na niej dużo pieniędzy, ale ja nie chcę się na to zgodzić. Jestem, więc ośmieszana w każdym kraju” – pisała dr Johanna Budwig.



Pisaliśmy już nieraz, że leczenie raka to po prostu wielki biznes. W Stanach wartość rynku szacowana jest na setki miliardów dolarów rocznie a przytłaczająca część tych terapii zawodzi prowadząc ludzi do śmierci lub obniżając drastycznie komfort i długość życia. Tak, więc alternatywne metody leczenia nowotworów istnieją i mogą pomóc dziesiątkom tysięcy ludzi wyzdrowieć zdecydowanie niższym kosztem. Jednak utrzymuje się taki a nie inny status, bo rak jest najbardziej opłacalną chorobą w historii medycyny.

Natomiast protokół doktor Budwig opisuje tak zwana pastę, którą wykonuje się miksując przez 6 do 8 minut olej lniany i chudy biały twarożek w proporcjach 5-6 łyżek oleju na 12,5 dkg sera. Po przyrządzeniu pastę trzeba przechowywać w lodówce. Można ją doprawiać do smaku ziołami, solą, czosnkiem, papryką, pieprzem. Doktor Budwig zaleca jeść pastę rano razem z na przykład łyżką zmielonego siemienia lnianego i utartym jabłkiem.

Na koniec należy również odnotować zalecenia dotyczące diety: unikać cukru, słodzików do słodzenia a także czystych tłuszczów zwierzęcych, takich jak smalec czy słonina. Nie używać żadnych przetworzonych sosów do sałatek lub polew, nigdy nie spożywać majonezu ze sklepu, pić świeżo wyciskane soki warzywne z marchwi, selera i buraka ćwikłowego. Pić ciepłą herbatę trzy razy dziennie: miętową, z dzikiej róży lub z winogron. Unikać sztucznych środków słodzących, takich jak syrop kukurydziany o wysokiej zawartości fruktozy.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl